

Leszna Dolna z Jasienicą paliły czarownicę

Data publikacji: 6.05.2014 7:30

Imprezę plenerową pod hasłem "Palenie czarownic" Miejscowe Koło w Lesznej Dolnej Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej organizuje od wielu lat. Po raz czwarty z rzędu, odkąd MK PZKO w Lesznej Dolnej współpracuje z GOK-iem w Jasienicy.

W ramach współpracy powstał projekt, dzięki któremu m.inn. koło Domu PZKO powstała zadaszona wiata. Jednak 2 maja, na kiedy zaplanowano palenie czarownic, aura była tak deszczowa, że imprezę przeniesiono do wewnątrz Domu PZKO. Jedynie na koniec, by tradycji stało się zadość, słomianą kukłę czarownicy wyniesiono przed Dom PZKO i tam spalono.

Impreza obfitowała w liczne atrakcje. Wpierw z tańcem czarownic wystąpiły przygotowane przez Beatę Bartnicką i Sylwię Pieleśz dziewczyny z Polskiej Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu. Trzonem imprezy jest konkurs kulinarny pod hasłem czarowanie w garnku. Trzy drużyny miały za zadanie ugotować tą samą potrawę, tym razem gulasz. Były także inne atrakcje, jak konkurs strzelecki z wiatrówki, w którym chętnie udział brały zarówno dzieci, jak i dorośli.

Młode tancerki-czarownice swój występ artystyczny zaprezentują ponownie u polskich partnerów, podczas Święta Stracha Polnego w Rudzicy. Obecni na imprezie w Lesznej przedstawiciele GOK-u Jasienica byli, jak zawsze, oczarowani prężną organizacją polskiej mniejszości na Zaolziu.

- **Byłem już tutaj raz, teraz jestem po raz drugi. Jestem oczarowany. Ludzie są tu sympatyczni. Dla mnie osobiście jest to też spotkanie ze słowami, których u nas się już nie używa. Ciekawe jest to, że żyjemy tak blisko, a ludzie tu używają dużo słów polskich, których my już nie używamy. Wyjątkowo mi się to tu podoba. Tu dzieciaki odzywają się takimi słowami, jak ja jeszcze pamiętam z dzieciństwa, a u nas się już ich nie używa** – mówił Krzysztof Czader z Jaworza.

- **Przyjeżdżam tu od kilku lat nie tylko z obowiązku, bo mamy z tutejszym PZKO współpracę, ale też dla tego, że jest tu bardzo fajna atmosfera. Klimat, ludzie** - wylicza, co mu się w Lesznej Dolnej podoba Mariusz Wysłych, który również do Lesznej Dolnej przyjechał z delegacją z GOK-u w Jasienicy.

- **Współpraca Gminnego Ośrodka Kultury w Jasienicy z Kołem PZKO w Lesznej Dolnej trwa od 2011 roku. Odwiedzamy się przy różnych okazjach, na różnych imprezach. Nie jest to tylko wymuszone projektami unijnymi, ale również obopólną chęcią współpracy** – mówi Agnieszka Bronowska, dyrektor GOK-u w Jasienicy dodając, że GOK w Jasienicy współpracuje także z innymi kołami PZKO: Sibicą i Gutami. – **Nasze zespoły bardzo sobie tą współpracę chwala, bo mają okazję pokazywać swe występy poza granicami naszego kraju** – dodaje Agnieszka Bronowska. Jako, że była członkiem jury oceniającego gulasze, i na ten temat miała sporo do powiedzenia. – **Do tej pory myślałam, że gulasz, to gulasz. Tymczasem można ugotować bardzo różne gulasze, o czym miałam okazję się przekonać. I wszystkie były pyszne, choć faktycznie najlepszy był ten węgierski** – dodaje Agnieszka Bronowska.

(indi)

